

Jerzy Kielbik

Olsztyn w latach 1918-1939 : życie miasta i jego mieszkańców w świetle doniesień "Gazety Olsztyńskiej"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 515-531

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kielbik

**Olsztyn w latach 1918—1939.
Życie miasta i jego mieszkańców
w świetle doniesień „Gazety Olsztyńskiej”**

Losy „Gazety Olsztyńskiej” — jak pisał Wojciech Wrześniński — były „nierozzerwalnie związane z dziejami ludności polskiej” na Warmii, a w latach 1918—1939 także na Mazurach i Powiślu. Wszelkie przemiany, jakie zachodziły w programie politycznym, narodowym, a także zmiany form organizacyjnych ruchu polskiego znajdowały odbicie na łamach gazety¹. Podstawowym zadaniem pisma było bowiem dotarcie do ludności polskiej zamieszkującej Warmię, Mazury i Powiśle i wspomoczenie jej w trwaniu przy polskości². Jednak nie tylko do tej roli ograniczała się działalność „Gazety Olsztyńskiej”. Obok podawania informacji z Polski czy publikowania fragmentów polskiej literatury informowała o bieżących sprawach, opisywała codzienne problemy dręczące jej czytelników. Właśnie te doniesienia posłużą za kanwę odtworzenia życia Olsztyna i jego mieszkańców w latach 1918—1939.

Informacje lokalne umieszczano początkowo w dziale „Wiadomości potoczne”, nazywanym następnie: „Wiadomości z Warmii i z dalszych stron”, „Z bliska i z daleka”, „Kronika”. Pomimo zmiany nazwy charakter działu pozostawał podobny. Podawano tu informacje pochodzące m.in. z Olsztyna, Warmii, Mazur, Powiśla czy Poznańskiego³, a dotyczące spraw lokalnych, takich jak przestępczość, wypadki, inwestycje, wzrost czy spadek cen. Wiadomości na temat samego Olsztyna i jego mieszkańców stanowiły zaledwie niewielki ułamek wszystkich informacji. W niektórych numerach „Gazety Olsztyńskiej” w ogóle ich nie zamieszczano. Dodatkowym utrudnieniem w rekonstruowaniu obrazu życia miasta jest fakt (wynikający wprost z charakteru informacyjnego pisma), że dziennikarze zajmowali się przede wszystkim kwestią bolączek i bieżących wydarzeń, nie podejmując jednak tych problemów systematycznie. Np. uregulowanie w 1924 r. kwestii inflacji i stabilizacja gospodarki spowodowały, że pismo przestało stale donosić o sytuacji materialnej ludności.

1 W. Wrześniński, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1960, nr 2, s. 167.

2 J. Chłosta, *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1918—1939*, Olsztyn 1977, s. 59; W. Wrześniński, *Rola „Gazety Olsztyńskiej” w kształtowaniu i zachowaniu świadomości narodowej Polaków na Warmii (1886—1939)*, KMW, 1987, nr 2, ss. 223—241.

3 A. Wakar, *„Gazeta Olsztyńska” 1886—1918*, cz. I, w: A. Wakar, W. Wrześniński, *„Gazeta Olsztyńska” w latach 1886—1939*, Olsztyn 1986, s. 54.

W dotychczasowej literaturze poświęconej gazecie w interesującym nas okresie badacze koncentrowali się przede wszystkim na samym wydawnictwie⁴, oraz działalności politycznej pisma⁵, pozostawiając niejako na drugim planie zawarte w niej doniesienia lokalne. Przez cały okres międzywojenny w piśmie nagromadziło się stosunkowo wiele informacji dających pogląd na różne elementy życia codziennego: od zmagañ z kryzysem, bezrobociem, po przestępczość i rozrywkę. Pewien problem, na który napotyka każda osoba studiująca to wydawnictwo, stanowi fakt niezachowania się kompletnych roczników „Gazety Olsztyńskiej” w kraju⁶. Można jednak na podstawie dostępnych informacji oraz literatury dotyczącej miasta w tym okresie⁷ dokonać próby przedstawienia życia Olsztyna i jego mieszkańców ze świadomością, że uzyskany obraz będzie niepełny.

Rozwój miasta i jego gospodarka

Olsztyn jeszcze do ostatniego trzydziestolecia XIX w. był miastem małym, liczącym w 1864 r. zaledwie 4793 mieszkańców⁸. Zaczął się rozwijać wraz z doprowadzeniem kolei, by wkrótce prześcignąć inne miasta w regionie. Już na początku XX w. liczył ponad 20 tys. mieszkańców⁹, według spisu powszechnego z roku 1933 — 43 043¹⁰, a w 1939 r. przekroczył liczbę 50 tys.¹¹. Rozwój powodował zmiany w wyglądzie miasta, np. zbudowany w latach siedemdziesiątych XIX w. dworzec kolejowy, szybko okazał się za ciasny. Planowany dla kilkutysięcznego miasta wkrótce nie mógł spełniać swej roli¹².

Danych statystycznych dotyczących miasta nie zamieszczano w „Gazecie Olsztyńskiej” zbyt wiele. W roku 1919 podano informację, że największą parafią jest licząca 14 300 osób parafia św. Jakuba¹³. W roku 1936 zacytowano dane pochodzące ze spisu powszechnego i podano, że w mieście żyje 27 048 katolików, 15 393 ewangelików, 448 Żydów i 154 osoby reprezentujące inne wyznania¹⁴. Czasami śledzono naturalny ruch ludności: w 1927 r. w Olsztynie urodziło się 894 dzieci, zmarły 554 osoby. Na zapowiedzi dało 249 par, związek małżeński zawarło 241¹⁵.

„Gazeta Olsztyńska” rejestrowała rozwój samego miasta, na swych łamach zamieszczała dane, dotyczące inwestycji. Czasem wysuwała nawet pewne propozycje mające służyć jego upiększeniu czy poprawie sytuacji mieszkańców. Do takich należy zaliczyć

4 J. Chłosta, op. cit.; idem, *Podstawy finansowe „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1927—1932*, KMW, 1973, nr 4, ss. 435—445.

5 W. Wrzesiński, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Olsztyńskiej”*; idem, *Rola „Gazety Olsztyńskiej”*; idem, *„Gazeta Olsztyńska” 1918—1939*, cz. II, w: A. Wakar, W. Wrzesiński, op. cit., ss. 189—494.

6 J. Chłosta, *Wydawnictwo*, s. 11; W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Olsztyn 1973, s. 31.

7 A. Funk, *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943*, Leer 1955; A. Wakar, *Olsztyn 1353—1945*, Olsztyn 1971.

8 A. Wakar, *Olsztyn*, s. 165.

9 A. Sommerfeld, *Juden im Ermland. Ihr Schicksal nach 1933*, Osnabrück 1991, s. 44.

10 J. Affeltowicz, *Problem uprzemysłowienia Prus Wschodnich w latach 1871—1939, ze szczególnym uwzględnieniem oceny uprzemysłowienia obszaru obecnego województwa olsztyńskiego*, Olsztyn 1969, s. 62.

11 A. Sommerfeld, op. cit., s. 44.

12 *Gazeta Olsztyńska* (dalej: GO), 1937, nr 37.

13 GO, 1919, nr 11.

14 GO, 1936, nr 107.

15 GO, 1928, nr 6; 1938, nr 40.

sugestię wprowadzenia w lesie miejskim tabliczek informujących o gatunkach roślin, gdyż miasta nie stać było na ogród botaniczny, a taka zmiana byłaby z pożytkiem dla spacerowiczów, którzy mogliby zdobywać w ten sposób dodatkowe informacje¹⁶.

Na początku lat dwudziestych stan infrastruktury miejskiej nie przedstawiał się zbyt dobrze. W roku 1922 Olsztyn został pozbawiony łaźni, gdyż jej właściciel z powodów finansowych zmuszony był ją zamknąć. Bruk przy Targu Rybnym był w fatalnym stanie, brakowało szaletów miejskich¹⁷. Nade wszystko zaś odczuwano deficyt mieszkań. W roku 1922 mieszkań poszukiwało 2,5 tys. osób. W celu racjonalizacji ich przydziału wprowadzono specjalne listy, a czas oczekiwania na wolne miejsce wynosił półtora roku¹⁸. W latach następnych budowano nowe domy, planowano nawet wybudowanie specjalnych 1—2-pokojowych mieszkań dla robotników¹⁹, jednakże liczba oczekujących zaczęła spadać dopiero po roku 1932²⁰.

Główną inwestycją, o której pisano w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach dwudziestych, była budowa w Olsztynie teatru. Pomysł nie był nowy, myślano o tym już w 1907 r., jednak wtedy nie udało się go zrealizować z powodu niechęci zaangażowania się finansowego przez skarb państwa²¹. Ponownie zajęto się tą kwestią w okresie międzywojennym. W celu realizacji inwestycji konieczne było zaciągnięcie przez miasto pożyczki²². Obiekt wzniesiono w roku 1925. Na pamiątkę plebiscytu zwycięskiego dla Niemców nadano mu nazwę „Treudank”. Owo kojarzenie teatru z plebiscytem musiało być jednym z powodów, dla których „Gazeta Olsztyńska” z ogromną niechęcią odnosiła się do jego budowy. W lutym 1924 r., stwierdzono np., że Niemcy chcą teatru, tymczasem w mieście nie ma publicznej łaźni²³. Tego samego argumentu użyto kilka miesięcy później, uzupełniając go o stwierdzenie, że nie tylko koszty budowy są ogromne, ale także olbrzymie sumy będzie pochłaniało jego utrzymanie²⁴. Ten ostatni argument okazał się akurat jak najbardziej słuszny, gdyż była to instytucja deficytowa²⁵. Pierwsze przedstawienie w olsztyńskim teatrze odbyło się 29 września 1925 r., wystawiono wówczas *Fausta* Goethego²⁶. Przygotowania do uroczystej premiery „Gazeta Olsztyńska” skwitowała stwierdzeniem, że za miliony zebrane z podatków robotnicy pracują dniem i nocą, malują, połączają ściany, wyściełają podłogi kobiercami, gdy tymczasem „nie ma często na kawałek chleba dla biednych”²⁷.

Wraz z dojściem Hitlera do władzy, zmianie uległa polityka gospodarcza²⁸, dzięki czemu lata 1933—1939 charakteryzowały się ożywioną koniunkturą również w Olsztynie. Przed rokiem 1933 oprócz budownictwa mieszkaniowego „Gazeta Olsztyńska” donosiła tylko o rozbudowie poczty²⁹. Po tym roku pojawiły się jednak wiadomości dotyczące

16 GO, 1927, nr 219.

17 GO, 1923, nr 104.

18 GO, 1922, nr 159.

19 GO, 1928, nr 63.

20 A. Wakar, *Olsztyn*, s. 349.

21 E. Wojnowski, *Olsztyn jako siedziba rejencji (1905—1914)*, KMW, 1992, nr 2, s. 151.

22 GO, 1924, nr 199.

23 Ibidem, nr 32.

24 GO, 1925, nr 62.

25 GO, 1937, nr 235.

26 A. Funk, op. cit., s. 360.

27 GO, 1925, nr 227.

28 J. Affeltowicz, op. cit., s. 25.

29 GO, 1928, nr 51, 164.

nowych inwestycji. Opisywano plany rozbudowy mleczarni w Olsztynie, ponieważ dotychczasowa — jak pisano — nie odpowiadała zwiększonym wymogom³⁰. W tym czasie miasto wzbogaciło się również o kolejny szpital. Plany sięgające 1935 r.³¹ zdołano zrealizować trzy lata później. Uroczyste otwarcie i poświęcenie szpitala należącego do gminy ewangelickiej, odbyło się w końcu sierpnia 1938 r., nadano mu imię Paula von Hindenburga³². Jednakże największą inwestycją w Olsztynie tego okresu była budowa nowej rzeźni. Dotychczasowa, otwarta w 1880 r., mimo kilkakrotnej przebudowy³³, nie była w stanie pokryć rosnącego zapotrzebowania na mięso i wędliny. Na realizację nowego zamierzenia przeznaczono w 1937 r. dwupółhektarowy plac przy Karl-Roensch-Strasse³⁴ (dzisiaj ul. Lubelska). W styczniu następnego roku nadburmistrz Olsztyna przedstawił plany Radzie Miasta³⁵.

Ważną gałęzią gospodarki miasta stał się ruch turystyczny. Jak w roku 1933, odnotowała „Gazeta Olsztyńska” Olsztyn odwiedziło 40 tys. osób, o 4 tys. więcej niż w roku poprzednim³⁶. Powodowana tym Rada Miasta postanowiła powiększyć kilka restauracji, urządzić winiarnię, stworzyć parking dla samochodów³⁷. Nad jeziorem Ukiel zamierzano urządzić lokal wycieczkowy z możliwością dojazdu do niego statkiem motorowym³⁸.

O funkcjonowaniu prywatnych zakładów, przedsiębiorstw, sklepów, z „Gazety Olsztyńskiej” nie można dowiedzieć się za wiele. Zamieszczane noty informowały czytelników o przenosinach, otwarciach sklepów, asortymencie i wyprzedazach. W roku 1933 podano informację o bankructwie domu towarowego „95 fen. Bazar”³⁹. Dobrym zwyczajem było natomiast zawiadamianie o otwarciu nowych zakładów i sklepów⁴⁰. Czasem w takiej notatce podawano więcej szczegółów. Bernard Jatzkowski, otwierając w Olsztynie w 1920 r. zakład dentystyczny, zachęcał klientów, informując o swoich kompetencjach: „Nabywszy wielkiej wprawy przez dłuższą praktykę w stacyi dentystycznej XX Korpusu armji, podejmuje się wszystkich prac i najwybredniejszym wymaganiom sprosta — —)”⁴¹. Od roku 1924 w piśmie ukazywały się właściwie ogłoszenia tylko polskich firm, np. Banku Ludowego czy Rolnika, pozostałe przestały się tu ogłaszać⁴².

Życie codzienne Olsztynian

Okres międzywojenny stał początkowo pod znakiem permanentnego kryzysu. Stan ten wywołany był najpierw prowadzoną przez Niemcy wojną i związanymi z tym ograniczeniami, potem nastąpiły ciężkie lata inflacji i regresu gospodarczego⁴³.

30 GO, 1938, nr 7.

31 A. Funk, op. cit., s. 292.

32 GO, 1938, nr 200.

33 A. Funk, op. cit., s. 349.

34 Ibidem, s. 350.

35 GO, 1938, nr 19.

36 GO, 1934, nr 15.

37 GO, 1939, nr 41.

38 GO, 1938, nr 44.

39 GO, 1933, nr 78.

40 GO, 1919, nr 11; 1924, nr 270.

41 GO, 1920, nr 40.

42 J. Chłosta, *Wydawnictwo*, ss. 50—51.

43 W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1990, ss. 629—639.

W roku 1918 deficyt różnych materiałów i surowców potrzebnych także armii skłonił władzę do wydawania różnorodnych nakazów i zakazów. Zabraniano np. produkcji kaloszy⁴⁴, sprzedawania warzyw z nacią⁴⁵, wyrabiania sera z nieodtłuszczonego mleka⁴⁶, zwracano się do ludności z apelem o oddawanie gumowych obręczy na koła⁴⁷ itd. Racje wydzielanych towarów — i tak niewielkie — uległy zmniejszeniu czasem nawet o połowę. Ogłaszano np., że mieszkańcy Olsztyna zamiast 250 g proszku do prania miesięcznie, otrzymają 125 g, masła zamiast 60 g na tydzień, 40 g⁴⁸ itd. Towarami deficytowymi dysponował magistrat, „Gazeta Olsztyńska” zamieszczała informacje o prowadzonej przez władzę sprzedaży, pouczając czasem swych czytelników, jak się mają zachować. Np. w lipcu 1918 r. podała wiadomość o prowadzonej przez miasto sprzedaży torfu i dodała, że warto się weń zaopatrzyć, gdyż tej zimy będzie brakowało węgla⁴⁹. Czasami pismo samo informowało o towarach, w które powinni się zaopatrzyć mieszkańcy, pisano np., że ze względu na braki w zaopatrzeniu w naftę konieczny jest zakup świec⁵⁰. Walcząc z kryzysem próbowano przedsięwziąć różnorakie środki. Miasto zorganizowało np. przetwórnictwo kiszek, wykorzystując odpadki i wnętrzności zwierząt pochodzące z rzeźni miejskiej⁵¹. Promowano również środki zastępcze. „Gazeta Olsztyńska” pisała m.in. o kawie z lubinu jako o „gorzkim zdrowym trunku” rozpowszechniającym się na Warmii, podawała nawet przepis na przyrządzenie tego specjału⁵².

Oceniając zmieniającą się sytuację na rynku, stwierdzano: „Dziś ceny najwyższe są ustanowione, ale w handlu pokątnym ceny te naprawdę są najwyższe”⁵³. Mimo to znajdowali się ludzie gotowi je płacić⁵⁴. Niepokój wzbudzała także sytuacja na rynku walutowym. Doniesienie o gwałtownym spadku kursu marki na giełdzie w Rotterdamie przyjęto ze strachem⁵⁵. Był to jednak dopiero początek dewaluacji waluty niemieckiej. Racje żywności i innych środków wydawanych na kartki były niewielkie i z pewnością nie wystarczały, np. w tygodniu od 14 do 20 czerwca 1920 r. wydzielano m.in.: 3750 g chleba, 3500 g ziemniaków, 150 g masła, 1 puszkę mleka skondensowanego itd.⁵⁶, ceny na wolnym rynku stale rosły. Koszty utrzymania wzrastały z miesiąca na miesiąc, początkowo o kilka, potem o dwieście i więcej procent⁵⁷. Śledząc te zmiany w końcu lipca 1923 r. ze zgrozą podawano następującą informację: „Ceny na towary żywnościowe uzyskały niesłychane zwyki. Miejski urząd statystyczny stwierdził, że ceny z dnia 21 lipca są o 57 procent wyższe jak ceny tygodnia poprzedniego”⁵⁸. Sytuacja wciąż się jednak pogarszała. Niecałe dwa miesiące później poinformowano, że ceny z tygodnia na tydzień rosły o kilkaset procent⁵⁹.

44 GO, 1918, nr 14.

45 Ibidem, nr 81.

46 Ibidem, nr 10.

47 Ibidem, nr 7.

48 Ibidem, nr 11.

49 Ibidem, nr 84.

50 Ibidem, nr 81.

51 Ibidem, nr 9.

52 Ibidem, nr 12.

53 Ibidem, nr 84.

54 GO, 1919, nr 47.

55 Ibidem, nr 25.

56 GO, 1920, nr 71.

57 GO, 1922, nr 134; 1923, nr 172.

58 GO, 1923, nr 167.

59 Ibidem, nr 212.

„Gazeta Olsztyńska” systematycznie zamieszczała ceny, jakie poszczególne produkty uzyskiwały na olsztyńskim targu. Obserwacja wzrostu kosztów zakupu zaledwie jednego towaru pozwala dostrzec, jak szybko musiała się pogarszać sytuacja ludności. Przy tak wielkiej inflacji dochody mieszkańców Olsztyna nie mogły nadążać za wzrostem cen. W czerwcu 1922 r. za funt masła płacono 52—53 marki, już jednak we wrześniu za tę samą ilość należało uiścić 250—260 marek, miesiąc później zaś o około 100 marek więcej⁶⁰. Szczyt ceny miały jednak osiągnąć w roku następnym. W październiku 1923 r., ta sama ilość masła kosztowała 120—130 milionów, by w listopadzie wzrosnąć do 1 biliona⁶¹. Oczywiście wzrost cen nie dotyczył tylko żywności. „Gazeta Olsztyńska” przeprowadziła ciekawe wyliczenie i stwierdziła, że milimetr jazdy koleją kosztuje 23 tys. (kilometr w czwartej klasie 23 miliardy)⁶². Wobec wspomnianego już braku mieszkań w Olsztynie koszty wynajmu osiągały horrendalną wysokość. W sierpniu 1923 r., pewna pani zażądała za pokój 20 milionów marek miesięcznie⁶³.

W marcu 1922 r. na łamach „Gazety Olsztyńskiej” dokonano zestawienia cen, jakie obowiązywały w Berlinie pomiędzy lipcem 1914 a listopadem 1921 r., ukazującego, jak bardzo pogarszało się życie ludności w okresie wojny. Inflacja i deficyt towarów doprowadziły do sytuacji, w której wartość nabywcza pieniądza spadła w sposób zastraszający: za 1 markę w lipcu 1914 r. można było kupić funt mąki, soli, cukru, litr mleka, ośmioletni chleb, natomiast w listopadzie 1921 r. parę sznurówek, lub dwie bułki. Przed wojną 20 marek to był koszt dziennego utrzymania rodziny, po wojnie wartość funta margaryny. Kwota 60 marek pozwalająca na zakup męskiego ubrania, siedem lat później starczała na parę szelek do spodni, samo zaś ubranie było warte już 2000 marek, czyli tyle ile przed wojną wynosił koszt rocznego utrzymania rodziny urzędnika⁶⁴.

Sytuacja mieszkańców Olsztyna z powodu kryzysu była bardzo ciężka. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” pojawiały się ogłoszenia, w których proponowano sprzedaż ubrań w zamian za żywność⁶⁵. Pisano również: „Robotnik, pracownik i urzędnik zarabiają stanowczo za mało. Zarobki i płace pod żadnym warunkiem nie starczą na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. Toteż prawie wszędzie można zauważyć niedostatek. Niejedna rodzina nie doje, byleby móc sprawić nieco przyodziewku. Niedożywienie wywołuje liczne choroby, szczególnie pomiędzy dziećmi. Młode pokolenie karłowacieje nie dla braku żywności, lecz dla braku środków na zakup dostatecznej ilości żywności”⁶⁶.

Sytuację unormowała reforma walutowa. Ceny przestały gwałtownie rosnąć, ustabilizowały się na w miarę jednakowym poziomie⁶⁷. Problemy jednak pozostały. Strajki, które miały miejsce w Olsztynie, wynikały często z trudnej sytuacji materialnej pracowników, żądających podwyżek⁶⁸. Większym problemem była jednak sprawa bezrobocia. Ludzie pozbawieni pracy próbowali wpływać na działania władz. Początkowo przez wybraną

60 GO, 1922, nr 126, 220, 241.

61 GO, 1923, nr 226, 260.

62 Ibidem, nr 278.

63 Ibidem, nr 188.

64 GO, 1922, nr 55.

65 GO, 1919, nr 61; 1923, nr 217, 229.

66 GO, 1923, nr 136.

67 GO, 1924, nr 17; 1926, nr 48.

68 GO, 1920, nr 84.

przez siebie deputację apelowali do magistratu o interwencję i pomoc⁶⁹. Nieskuteczność tej formy działania doprowadziła wkrótce do demonstracji i starć z policją⁷⁰. Działo się tak do czasu, kiedy wystąpienia bezrobotnych zostały zakazane⁷¹. Potrzeba uzyskania zatrudnienia była tak duża, że kiedy w 1923 r. nadleśnictwo poszukiwało stu osób do pracy przy wykopywaniu pni, zgłosiło się tysiąc, doszło do bijatyki⁷². Reforma pieniężna stopniowo unormowała sytuację na rynku, pozwoliła na swobodniejszy rozwój gospodarczy. Jednak liczba bezrobotnych zaczęła się zmniejszać dopiero w latach 1928—1930, by ponownie ulec zwiększeniu w wyniku wielkiego kryzysu światowego⁷³. Jak wspomniano, wraz z dojściem Hitlera do władzy, uległa zmianie polityka gospodarcza.

W 1933 r. nadburmistrzem Olsztyna został Fritz Schiedat. Od razu podjęto uchwałę o zaciągnięciu 23 tys. marek pożyczki na realizację programu pracy. Działania władz oraz światowa koniunktura spowodowały, że miasto w latach przed II wojną światową rozrastało się i osiągnęło nienotowany dotąd dobrobyt⁷⁴. Rozwój gospodarczy nie pozostawał bez wpływu na stosunki społeczne: obok prześladowania komunistów, Żydów i innych przeciwników Hitlera, w stosunki międzyludzkie wkradła się wrogość. Osoby krytykujące kanclerza były ścigane sądownie, nawet jeśli czyniły to w wąskim gronie, jak pewna służąca, która uczyniła to w obecności rodziny zatrudniającej ją⁷⁵.

Sytuacja mieszkańców miasta pogorszyła się już jednak wcześniej. Gazeta krytycznie relacjonowała pojawienie się na ulicach Olsztyna młodzieży należącej do organizacji Wehrwolff, ozdabiającej mundury trupią czaszką⁷⁶. Z żalem donosiła o niechęci do katolików, co miało się ujawnić podczas procesji Bożego Ciała, czy bojkotowaniu młodzieży katolickiej przez ewangelicką⁷⁷. Zwłaszcza przebieg procesji — wcześniej odświętnej w całym mieście — w okresie międzywojennym ulegał coraz większemu ograniczeniu⁷⁸, by w roku 1938 ograniczyć się do przejścia bocznymi uliczkami, bez sztandarów i śpiewu⁷⁹.

W latach poprzedzających II wojnę światową szybko rozwijał się w Olsztynie ruch drogowy, co stanowiło jednak problem dla bezpieczeństwa mieszkańców. W roku 1932 w mieście naliczono 707 — jak to określono — pojazdów motorowych. W kolejnych latach liczba ta zwiększała się: 1933 — 735, 1934 — 925, 1935 — 995, 1936 — 1162, w lipcu 1937 r. wynosiła — 1526 pojazdów⁸⁰. Wypadki w mieście już wcześniej zdarzały się często, prawie każdy numer „Gazety Olsztyńskiej” donosił o nowych⁸¹. Skłoniło to nawet redaktorów pisma do stwierdzenia, że śmierć czyha na ulicach⁸². Przyczyny tego zjawiska były dwojakie: „Gazeta Olsztyńska” w 1934 r. upominała, że przepisy ruchu drogowego mają zastosowanie także w przypadku pieszych, którzy powinni przechodzić przez ulicę

69 GO, 1921, nr 9.

70 GO, 1923, nr 50.

71 GO, 1924, nr 31.

72 GO, 1923, nr 50.

73 A. Wakar, *Olsztyn*, s. 329.

74 Ibidem, s. 352.

75 GO, 1933, nr 253.

76 GO, 1924, nr 146.

77 Ibidem, nr 154.

78 GO, 1921, nr 121; 1936, nr 133.

79 GO, 1938, nr 138.

80 Ibidem, nr 81.

81 GO, 1927, nr 132; 1928, nr 150, 178, 248.

82 GO, 1927, nr 273.

pod kątem prostym⁸³, ludzie nieprzyzwyczajeni do dużej liczby pojazdów na ulicach mogli nie znać i nie stosować się do przepisów. Po drugie stan techniczny pojazdów przedstawiał wiele do życzenia. W celu podniesienia bezpieczeństwa policja 12 grudnia 1938 r. skontrolowała w Olsztynie: 257 samochodów, 70 motocykli, 221 rowerów, 147 wozów i wozików ręcznych. Z tego 23 samochody wyłączono z ruchu, zakwestionowano stan techniczny 120 pojazdów⁸⁴.

Na temat życia obyczajowego olsztyńian poza sytuacją materialną nie można z „Gazety Olsztyńskiej” dowiedzieć się zbyt wiele. Pewnym źródłem mogą być zamieszczone ogłoszenia lub doniesienia kroniki. Pismo służyło niektórym osobom poszukującym życiowej partnerki. Były to bardzo różne osoby, np. w 1919 r. dał ogłoszenie starszy, inteligentny pan, posiadający dwie kamienice⁸⁵, innym razem syn gospodarzki, którego rodzice przybyli z Poznańskiego⁸⁶. Ewenementem zaś było wspólne ogłoszenie dwóch mężczyzn, z których każdy poszukiwał żony⁸⁷. Może postąpili tak z oszczędności? Pismo donosiło o samobójstwach popełnionych z powodu odrzucenia i niespełnionej miłości⁸⁸, rzadko natomiast o jubileuszach⁸⁹ czy innych uroczystościach rodzinnych.

W roku 1927 pismo służyło pomocą mieszkańcom miasta z powodu wprowadzania tarcz zegarowych z dwudziestoczerogodzinnyimi cyferblatami. Tłumaczyło, że należy odjąć dwanaście godzin w celu odczytania właściwego czasu⁹⁰. Czasami opisywano zabawy sylwestrowe. Tak relacjonowano np. zakończenie roku 1936: „Olsztyńniacy zakończyli rok bardzo wesoło. W sylwestra młodzież już od samego popołudnia zęgnęła stary rok różnego rodzajami żabkami, raketami itd. Pod wieczór ulice były tak przepelnione, że śpieszący z trudnością mógł się przez tę masę przepchać. Przy tym co chwila robiły się zbiegowiska ciekawych, które z uśmiechem przyglądały się, jakie krzywdy wyrządzały pękające żabki i rakiety przechodniom. Ten nastrój wesoły trwał aż do Nowego Roku. Wspomnieć też należy, że lokale w noc sylwestrową były przepelnione”⁹¹. Podczas tego rodzaju zabaw zdarzało się niektórym nadużyć alkoholu, jak w 1928 r., kiedy „Gazeta Olsztyńska” pisała: „Słychać było na ulicach często nieludzkie ryki ludzi, którzy za wiele widocznie przelali przez gardło swoje wódek i piw”⁹².

Życie polityczne

Przegrana wojna doprowadziła w Niemczech do załamania dotychczasowego układu politycznego zarówno w skali państwa, jak i poszczególnych prowincji. W Olsztynie 11 listopada 1918 r. Rada Miejska powzięła decyzję o samorozwiązaniu. Jej obowiązki przejął organ rewolucyjny — Rada Żołniersko-Robotnicza. Co prawda już kilka miesięcy później w wyniku wyborów komunalnych i wprowadzenia stanu wyjątkowego sytuacja

83 GO, 1934, nr 106.

84 GO, 1938, nr 290.

85 GO, 1919, nr 25.

86 Ibidem, nr 15.

87 GO, 1923, nr 229.

88 GO, 1927, nr 109—110; 1928, nr 38.

89 GO, 1928, nr 263.

90 GO, 1927, nr 115.

91 GO, 1937, nr 2.

92 GO, 1928, nr 3.

zaczęła się normalizować, ale wciąż jednak była napięta, zwłaszcza wobec decyzji o plebiscycie⁹³.

Nim 5 marca 1919 r. wprowadzono stan wyjątkowy, a 21 marca nowa Rada Miejska zainaugurowała swą działalność, Olsztynem wstrząsały niepokojące wydarzenia. „Gazeta Olsztyńska” donosiła o bójce, do jakiej doszło na dworcu pomiędzy żołnierzami z czerwonymi opaskami a kolejarzami, gdy ci ostatni usiłowali interweniować przeciwko zaczepianiu podróżnych⁹⁴. Również na dworcu doszło do strzelaniny pomiędzy wracającymi z frontu żołnierzami olsztyńskiego 73. pułku artylerii polnej a strażą obywatelską. Żołnierze na rozkaz swych oficerów stawili opór rozbrojeniu i asyście z czerwoną chorągwią. Od ran postrzałowych zginął jeden z oficerów, a głównodowodzący major von Pohl został aresztowany⁹⁵. Dochodziło do pochodów demonstrujących żołnierzy z czerwonymi sztandarami i hasłami antywojennymi⁹⁶ oraz do zamachów na terenie miasta: na klatki schodowe domów przy Robertstrasse (dzisiaj Prusa) i Wadanger Strasse (dzisiaj Jagiellońska), ktoś wrzucił granaty. „Gazeta Olsztyńska” komentując te wydarzenia, napisała: „w ogóle w ostatnich dniach miasto nasze czyni wygląd miasta na stopie wojennej. Co chwila słyszy się jakieś strzały armatnie i karabinowe, wieczorem oświetlają horyzont rakiety i kule świetlane”⁹⁷. Jeszcze na początku marca pisano o niepokojach w mieście wywołanych obawą zamachów ze strony członków Związku Spartakusa. Uzbrojeni żołnierze strzegli dworca, gmachów publicznych, patrolowali ulice⁹⁸.

Sytuacja w Olsztynie determinowana była również przez wynikający ze zobowiązań międzynarodowych Niemiec plebiscyt, który miał zadecydować o przynależności państwowej południowych terenów Prus Wschodnich. Temat ten został już szeroko omówiony w literaturze⁹⁹, wskażemy zaledwie jeden przykład określający, jak bardzo była napięta w mieście sytuacja pomiędzy Niemcami a Polakami. Już po ogłoszeniu wyników głosowania doszło do wypadku, samochód potrącił bawiące się na drodze dzieci. Kierowca był Polakiem, tłum, który szybko się zebrał, pobił go, a następnie odstawił na posterunek policji. Stamtąd zgromadzeni udali się pod Dom Polski i próbowali wdrzeć się do środka¹⁰⁰.

Zainteresowania polityczne skłaniały „Gazetę Olsztyńską” do dokładnego informowania czytelników o wyborach i to zarówno do reprezentacji krajowej, jak regionalnej i lokalnej. Donosiła, kto może głosować, agitowała za polskimi reprezentantami, zdawała relacje z wyborów. W kronice rejestrującej zdarzenia w mieście zachował się ciekawy obraz głosowania, które odbyło się w 1936 r.: samochody bezinteresownie zwoziły chorych i ułomnych do lokali wyborczych, specjalne służby dbały, by zagłosował każdy obywatel¹⁰¹. Obraz ten mówi wiele o państwie, gdzie demokracja została tylko fasadą, służącą legitymizacji władzy. Władzy, nakazującej np. pozamykać na godzinę wszystkie

93 J. Sikorski, *Stary Ratusz na tle dziejów miasta*, Olsztyn 1999, ss. 65–66.

94 GO, 1919, nr 15.

95 Ibidem, nr 2.

96 Ibidem, nr 12.

97 Ibidem, nr 20.

98 Ibidem, nr 28.

99 *Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r. Wybór źródeł*, wyd. P. Stawecki, W. Wrześniński, Olsztyn 1986.

100 GO, 1920, nr 90.

101 GO, 1936, nr 76.

sklepy z powodu przemówienia kanclerza¹⁰². Wiele miejsca na łamach gazety poświęcano w latach trzydziestych samej osobie Adolfa Hitlera. Z okazji urodzin kanclerza w Olsztynie w roku 1933, odbyły się pochody z pochodniami, miasto udekorowano flagami i portretami, koncertowała orkiestra wojskowa, a sam jubilat został honorowym obywatelem Olsztyna¹⁰³. „Gazeta Olsztyńska”, informując o urodzinach Hitlera w roku 1937, zamieściła na pierwszej stronie jego zdjęcie¹⁰⁴. Sam przyjazd kanclerza był dla wielu mieszkańców świętem. Pismo relacjonowało np. jego pobyt w 1935 r., z powodu uczestnictwa w uroczystościach pogrzebowych Hindenburga: spodziewając się wizyty Hitlera w Olsztynie we wtorek (2 października), już w niedzielę udekorowano ulice flagami, zielenią i obrazami¹⁰⁵. Kanclerza oczekiwano o godz. 17, jednak już od godz. 13 ludzie gromadzili się na ulicach. Hitler przejechał ulicami w szpalerze formacji SS i SA pozdrawiany przez tłumy na wojskowy plac ćwiczeń w Dajtkach, gdzie odebrał paradę wojskową. Następnie wrócił do miasta, tu spędził noc, by rano udać się pociągiem na uroczystości do Tannenbergu¹⁰⁶.

Zawarte w gazecie doniesienia mówiły także o działalności władzy lokalnej. Zamieszczano wiadomości o porządku obrad Rady Miasta¹⁰⁷, relacjonowano ważniejsze wydarzenia. I tak nieco miejsca poświęcono uchwaleniu wotum nieufności wobec magistratu za ustanowienie doktora Foethkego z Królewca dyrektorem Gimnazjum im. M. Kopernika¹⁰⁸, czy też zmianie herbu Olsztyna w 1939 r. Nowy herb miał być dwupolowy, po prawej stronie na srebrnym tle miała się znajdować wieża z trzema czubkami i bramą, po lewej zaś krzyż krzyżacki¹⁰⁹.

W swych relacjach z lat 1918—1939 „Gazeta Olsztyńska” donosiła o działających w mieście komunistach. Opisywała Kongres Rad Robotniczych Prus Wschodnich i Zachodnich, który odbył się w Olsztynie 13 kwietnia 1919 r.¹¹⁰, wiece¹¹¹. Akcję oblepiania okien wystawowych naklejkami o treści skierowanej przeciw faszyzmowi¹¹². Relacjonowała także akcje aresztowania komunistów, do których doszło w roku 1933¹¹³.

Przedstawiony obraz życia politycznego miasta jest oczywiście bardzo niepełny. Dotychczasowa literatura historyczna zajmowała się tymi zagadnieniami stosunkowo szeroko. Powyższy ustęp miał jedynie zobrazować pewne tendencje, jakie obserwowała gazeta w Olsztynie w latach 1918—1939.

102 Ibidem, nr 73.

103 GO, 1933, nr 81—83.

104 GO, 1937, nr 91.

105 GO, 1935, nr 228.

106 Ibidem, nr 229.

107 GO, 1920, nr 72, 92.

108 GO, 1923, nr 257.

109 GO, 1939, nr 132.

110 GO, 1919, nr 46.

111 GO, 1923, nr 146; 1931, nr 69.

112 GO, 1924, nr 178.

113 GO, 1933, nr 69—70.

Problem żydowski

Żydzi pełną swobodę osiedlania się w Prusach uzyskali dopiero w 1812 r.¹¹⁴ Przed tą datą istniały mniej lub bardziej przestrzegane zakazy wydawane zarówno na Warmii (przed 1772 r.), jak i w samych Prusach. Liczba Żydów w Olsztynie przez lata powoli rosła od 60 w roku 1816 (przy 2078 mieszkańcach miasta), do 612 w 1925 r. (na 38 105 mieszkańców), kiedy to osiągnęła najwyższy poziom¹¹⁵. Jak widać, była to niewielka grupa, jednakże ze względu na swe wpływy w magistracie, Radzie Miasta i straży pożarnej — wpływo¹¹⁶.

Stosunki Żydów, zwłaszcza z katolikami przez lata układały się w Olsztynie dobrze¹¹⁷. W okresie 1918—1939 sytuacja tej mniejszości w całych Niemczech uległa pogorszeniu. Znalazło to odzwierciedlenie również w Olsztynie. W roku 1919 na słupach ulicznych i domach kupców żydowskich porozlepiano plakaty o treści skierowanej przeciwko Żydom¹¹⁸. Podobnie rok później „Gazeta Olsztyńska” sprecyzowała, że zawierały one treści obwiniające Żydów o przegraną w wojnie¹¹⁹. Nie był to koniec. W zachowanych numerach pisma z tego okresu nie ma więcej tego rodzaju wzmianek, jednakże takie, jak opisane wyżej, czy podobne zachowania i wystąpienia musiały mieć miejsce, skoro w 1921 r. jedna z organizacji żydowskich zwołała w szkole realnej zebranie poświęcone tej sprawie. „Gazeta Olsztyńska”, podając tę informację, stwierdziła, że „Walka słowem i pismem przeciwko żydom przybiera i u nas coraz to większe rozmiary”¹²⁰.

Dyskryminacja tej grupy ludności przejawiała się w różnych formach. Na uroczystości odsłonięcia pomnika pod Tannenbergiem zaproszono rabina, jednakże w przeciwieństwie do księdza i pastora zabroniono mu przemawiać. Na znak protestu rabin odmówił wzięcia w nich udziału¹²¹. Innym razem „Gazeta Olsztyńska” analizując powody drożyzny na skóry w Niemczech, winnych tego widziała w Żydach, „którzy za skórę surową płacą wszelką cenę”¹²².

Sytuację Żydów w sposób dramatyczny zmienił rok 1933¹²³. Dla Hitlera antysemityzm stanowił jedną z podstaw ideologicznych. „Gazeta Olsztyńska” 5 kwietnia 1933 r., zamieściła następujący tekst: „Przyszłość żydów niemieckich — jeżeli hitlerowcy urzeczywistnią wszystko ze swego programu — przedstawia się niewesoło. Zawisła nad nimi groźba bojkotu handlowego. Usuwani są ze stanowisk, mają być ograniczeni w korzystaniu z nauki, nie tylko na uniwersytetach, lecz w szkołach średnich”¹²⁴. Jak pokazała przyszłość, wszystko to miało się zdarzyć. Bojkot handlu został ogłoszony, jednak — o czym z pewną satysfakcją donosiło pismo — przed jego rozpoczęciem ludzie masami udawali się do sklepów kupców żydowskich¹²⁵.

114 W. Knercer, *Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim*, Borussia, 1993, nr 6, s. 54.

115 A. Sommerfeld, op. cit., s. 44.

116 A. Funk, op. cit., s. 267.

117 A. Sommerfeld, op. cit., s. 45.

118 GO, 1919, nr 21.

119 GO, 1920, nr 64.

120 GO, 1921, nr 10.

121 GO, 1927, nr 220.

122 GO, 1920, nr 52.

123 B. Koziełło-Poklewski, *Uwagi o organizacji partii hitlerowskiej w Olsztynie*, KMW, 1992, nr 2, s. 162.

124 GO, 1933, nr 69.

125 Ibidem, nr 70; A. Sommerfeld, op. cit., s. 45; B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 163.

Wystąpienia przeciwko Żydom miały miejsce w mieście już w 1932 r., kiedy to 8 sierpnia wrzucono do sklepu tekstylnego przy ul. Prostej, należącego do Manfreda Abrahama, granat¹²⁶. Od roku 1933 Żydzi oficjalnie już zaczęli być dyskryminowani pod względem politycznym i prawnym, o czym donosiła „Gazeta Olsztyńska”. Spośród wszystkich żydowskich adwokatów pracujących w Olsztynie pozwolono kontynuować działalność tylko jednemu¹²⁷. Lekarzom Żydom nakazano wystąpić z zarządu zrzeszenia lekarskiego, dodawano, że to, czy i ilu z nich będzie mogło praktykować, będzie jeszcze rozważane¹²⁸. Dom zebrań gminy żydowskiej w Olsztynie przy pl. Moltkego¹²⁹ (dzisiaj pl. Pułaskiego) został zamknięty pod pretekstem znalezienia pism komunistycznych. Protestujący Maks Guth, który stwierdził, że pisma zostały podrzucone, został skazany na dwa miesiące więzienia¹³⁰. Na karę więzienia skazano również rzeźnika Izraela Scheye za opowiadanie o wyrwaniu brody pewnemu Żydowi w Królewcu¹³¹.

„Niewyśledzeni” sprawcy dokonali profanacji cmentarza żydowskiego¹³², wybijali okna wystawowe w firmach należących do Żydów. Przeciw temu ostatniemu zaprotestowało niemieckie biuro informacyjne, jednak ze specyficznym uzasadnieniem: okna wystawowe są ubezpieczone, właściciel nie ponosi więc szkody, zatem staje się to szkodą publiczną¹³³.

Przestępczość

Był to chyba najlepiej zilustrowany fragment życia codziennego w „Gazecie Olsztyńskiej”. Dane na ten temat pojawiały się często i regularnie. Były to doniesienia dwojakiemu rodzaju: zdawkowe — miejsce, czas i rodzaj przestępstwa lub omawiające pełny przebieg zdarzenia. A. Wakar, opisując zawartość „Gazety Olsztyńskiej” przed 1918 r., stwierdził, że w dziale, który można określić jako kronika kryminalna, przeważały sprawy młodych dziewcząt, służących, które zabijały swe panięskie dzieci, wiele było spraw o krzywoprzysięstwo, kłusownictwo. Natomiast niewiele opisów gwałtów, bójek, występków przeciwko moralności, rabunków, podpaień¹³⁴. Sytuację tę podsumował następująco: „Polska Warmia pędziła życie ciche i pobożne i mogła uchodzić za kraj, w którym przepisy prawa są powszechnie szanowane”¹³⁵.

W latach 1918—1939 sytuacja uległa zmianie. W numerze 19 „Gazety Olsztyńskiej” z 1919 r. pisano: „W Olsztynie nawet za białego dnia całe furmanki kradną, tak że strach do miasta jechać”¹³⁶. Rok później, opisując posiedzenie sądu przysięgłych, podczas którego w ciągu dziewięciu dni sądzono dziewięć spraw, wśród których były cztery morderstwa i cztery rabunki, stwierdzono, że miasto wykazuje „znamiennie cechy dla czasów teraźniejszych”. Zaraz jednak dodawano: „Takie posiedzenie nie zdarzyło się

126 A. Sommerfeld, op. cit., s. 45.

127 GO, 1933, nr 72.

128 Ibidem.

129 A. Funk, op. cit., s. 267; A. Sommerfeld, op. cit., s. 44.

130 GO, 1933, nr 174.

131 Ibidem, nr 181.

132 GO, 1936, nr 30.

133 GO, 1935, nr 107.

134 A. Wakar, op. cit., s. 56.

135 Ibidem.

136 GO, 1919, nr 25.

jeszcze w dotychczasowej kryminalistyce sądu ziemskiego w Olsztynie, który już przecież do 40 lat istnieje”¹³⁷.

Największą liczbę wśród przestępstw opisywanych w „Gazecie Olsztyńskiej”, stanowiły kradzieże. Czasy się zmieniały, lecz plaga pozostawała, można jednak zauważyć zmiany w strukturze i charakterze tego rodzaju przestępstw. Okres bezpośrednio po wojnie, do przełomu roku 1923 i 1924, kiedy nastąpiła reforma i stabilizacja finansów państwa¹³⁸, to czas kryzysu i galopującej inflacji, wraz z czym następowała szybka pauperyzacja społeczeństwa. Jeżeli wzrost kosztów utrzymania z miesiąca na miesiąc wzrastał o ponad 200% (np. z czerwca na lipiec 1923 r. 286,4%)¹³⁹, to wiele osób uciekało się do kradzieży, chcąc po prostu przeżyć. Głodem swój postępek tłumaczyła w roku 1922 pewna staruszka, która poprosiła rzeźnika o pół funta kielbasy, następnie, nie płacąc, wyszła ze sklepu i zaczęła ją od razu jeść¹⁴⁰. Zresztą kradzieże żywności należały w tym czasie do nagminnych, od drobnych: okradania ogródków (posuwano się nawet do wykopywania posadzonych ziemniaków)¹⁴¹, po poważniejsze — włamanie do sklepu. Opisując pewną czerwcową noc roku 1923, „Gazeta Olsztyńska” podała, że do sklepów przy ul. Jakuba włamywano się sześciokrotnie, zginęło: 1½ funta masła, 4½ funta tłuszczu, 3½ funta smalcu, 2 funty wieprzowiny¹⁴².

Drugą plagę obok kradzieży żywności, stanowiła kradzież ubrań, osiagających w tym czasie niebotyczne ceny. Odzież znikała ze sznurów przy domach, ze strychów nawet w dzień. Czasem złodziei udawało się ująć¹⁴³, zdarzało się, że łapali ich sami poszkodowani¹⁴⁴. Kradzieże jednak miały miejsce, a cierpieli na tym zarówno kupcy, jak i zwykli ludzie.

Po reformie pieniężnej (przeprowadzonej w końcu 1923 r.)¹⁴⁵, gdy sytuacja ludności przestała być tak dramatyczna, przedmiot zainteresowania przestępców zmienił się. Pojawiły się doniesienia o kieszonkowcach¹⁴⁶, osobach opróżniających kościelne skarbonki¹⁴⁷, itd. Teraz prawdziwą plagą okazały się kradzieże rowerów. Zdarzały się one przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, ale w latach trzydziestych zdawały się, w świetle doniesień „Gazety Olsztyńskiej”, mnożyć. Np. w maju 1936 r. pisano o tym, dając czytelnikom wskazówkę, co należy czynić, by się przed tym ustrzec¹⁴⁸. Jednakże już miesiąc później donoszono: „Kradzieże rowerów są nieomal na porządku dziennym”¹⁴⁹, potwierdzono to jeszcze w październiku¹⁵⁰.

Obok drobnych kradzieży w Olsztynie od czasu od czasu zdarzały się również poważniejsze. W roku 1927 wyniesiono obrazy przeznaczone na sprzedaż, które

137 GO, 1920, nr 71.

138 W. Czaplński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1990, ss. 640—641.

139 GO, 1923, nr 172.

140 GO, 1922, nr 236.

141 GO, 1923, nr 220.

142 Ibidem, nr 127.

143 GO, 1921, nr 9.

144 Ibidem, nr 5.

145 W. Czaplński, A. Galos, W. Korta, op. cit., s. 640.

146 GO, 1929, nr 234.

147 GO, 1928, nr 57.

148 GO, 1936, nr 106.

149 Ibidem, nr 131.

150 Ibidem, nr 234.

wystawiano w przedsiönku teatru¹⁵¹. Próbowano ukraść pieniądze należące do Kasy Chorych. Złodzieje otworzyli palnikami sejf, jednak był on pusty, gdyż dzień wcześniej pieniądze zdeponowano w banku¹⁵². Z doniesień „Gazety Olsztyńskiej” wynika, że najpoważniejszej kradzieży w Olsztynie dokonano w roku 1922. Wówczas to włamano się do składu mistrza złotniczego Kuscha przy ul. Klebarskiej. Złodziej dał się prawdopodobnie zamknąć w budynku, następnie przez mieszkanie znajdujące się przy sklepie wszedł do środka, skąd zabrał najcenniejszą biżuterię z brylantami, złote i srebrne naczynia itp. Stratę oceniono na 8 milionów marek¹⁵³. Złodziei udało się ująć rok później, okazało się, że sprawcy wchodzili w skład działającej w Olsztynie szajki, do której należeli także dwaj kupcy i zegarmistrz¹⁵⁴. Nie był to zresztą ostatni w mieście przypadek zamieszania osób trudniących się handlem w działalność przestępczą. Pod takim zarzutem zamknięto w roku 1933 sklep ze starzyzną Biernatzkiego¹⁵⁵.

Poszkodowani przez złodziei próbowali czasem poprzez zamieszczenie informacji o nagrodzie odzyskać swoje mienie. Niekiedy próby te przybierały formy wywołujące dziś uśmiech. W 1920 r. zamieszczono np. ogłoszenie następującej treści: „Odwołuję się jeszcze raz do sumienia tej osoby, która mi zabrała — w Gietrzwałdzie moje pierścönki i proszę o zwrot ich albo chociaż tylko ślubnej obrączki drogą pocztową, w innym razie przeklinam tę osobę”¹⁵⁶.

Kradzieże oczywiście nie były jedyną kategorią przestępstw, o których donosiła „Gazeta Olsztyńska”. Podobnie jak w okresie poprzednim, o czym pisał Andrzej Wakar¹⁵⁷, zdarzały się przypadki mordowania noworodków (np. w roku 1923 na rok i sześć miesięcy więzienia skazano za to przestępstwo pewną służącą)¹⁵⁸, fałszowania pieniędzy, szczególnie w okresie ogromnej inflacji na początku lat dwudziestych¹⁵⁹, a także inne, jak występkę przeciw moralności¹⁶⁰ czy bójki. Bójki zdarzały się na łonie rodzinnym¹⁶¹, przed lokalami¹⁶², a także pośród pojawiających się w Olsztynie Cyganów¹⁶³. „Gazeta Olsztyńska” donosiła też o lekarzach aresztowanych pod zarzutem dokonywania aborcji¹⁶⁴, oszukańczych uzdrowicielach¹⁶⁵ itp. Po 1933 r. pojawiły się nowe kategorie przestępców. Np. w roku 1938 pisano o dziewczynach sądzonych za uchylanie się od obowiązku badań przeciwko rozszerzaniu się chorób wenerycznych¹⁶⁶.

Jak plaga przestępczości wyglądała w wymiarze statystycznym, tego się z „Gazety Olsztyńskiej” nie dowiemy. Pismo nie publikowało danych. Podawało przykłady przestępstw, co wynikało raczej z charakteru informacyjnego pisma. Tego rodzaju

151 GO, 1927, nr 283.

152 GO, 1918, nr 57.

153 GO, 1922, nr 226—227.

154 GO, 1923, nr 214, 218.

155 GO, 1933, nr 78.

156 GO, 1920, nr 88.

157 A. Wakar, op. cit., s. 56.

158 GO, 1923, nr 139.

159 GO, 1921, nr 1; 1923, nr 113.

160 GO, 1921, nr 18; 1935, nr 259; 1938, nr 141.

161 GO, 1938, nr 17.

162 GO, 1927, nr 264.

163 GO 1937, nr 179.

164 GO, 1925, nr 12.

165 GO, 1924, nr 170.

166 GO, 1938, nr 292.

doniesienia musiały wzbudzać ciekawość czytelników, gdyż otrzymywali wiadomość, co dzieje się w ich bezpośrednim otoczeniu. Nadreprezentacja danych dotyczących przestępczości nie oznacza jednak, że miasto nie było miejscem spokojnym. Zdarzenia kryminalne są charakterystyczne dla wszystkich skupisk ludzkich i ich pojawienie się nie decyduje jeszcze, że społeczność została całkowicie przez nie opanowana i zdominowana.

Życie kulturalne i rozrywka

„Gazeta Olsztyńska” na swych łamach niewiele miejsca poświęcała rozrywkom, które miasto oferowało swoim mieszkańcom. Stąd trudno mówić o tym elemencie życia codziennego mieszkańców. Promowano wszystko to, co przygotowywały polskie organizacje, o innych przedsięwzięciach informując zdawkowo lub przypadkowo. Do tej ostatniej kategorii możemy zaliczyć wiadomość o zawodach motocyklowych zorganizowanych na zamrzniętym jeziorze Ukiel w marcu 1936 r. Informacja ta pojawiła się dlatego, że towarzyszyły jej dramatyczne okoliczności. Otóż organizatorzy do przygotowania toru sprowadzili maszynę do czyszczenia ulic, pod którą podczas pracy załamał się lód¹⁶⁷. Dane o rozrywce organizowanej dla Polaków były zamieszczane bardzo często. Informowano o występach teatrów, chórów amatorskich, koncertach i zabawach¹⁶⁸.

Olsztyn oferował swoim mieszkańcom piękne położenie i ciekawą okolicę. W granicach miasta istniał rozległy park miejski, z którego korzystały tłumy spacerowiczów¹⁶⁹. Zimą można było wykorzystywać zamrznięte tafle jezior jako ślizgawki¹⁷⁰, latem kąpać się. Niebezpieczeństwu, jakie zawsze wiązało się z tym ostatnim zajęciem, próbowano zapobiegać, zamieszczając ostrzeżenia i apele o ostrożność¹⁷¹. Podawano nawet listę środków zapobiegawczych: powolne zanurzenie się, czepki (gdy ktoś cierpi na bóle głowy), nieoddalanie się od brzegu (jeśli kogoś łatwo łapia kurcze), unikanie miejsc z wodorostami¹⁷².

Powstaniu teatru „Treadank” w Olsztynie „Gazeta Olsztyńska” od początku była niechętna, krytykowała go za niski poziom, olbrzymie koszty funkcjonowania i — jak pisano — jego germanizacyjny charakter¹⁷³. Informowano, że sezon 1926 r. zakończył niedoborem 29 478 marek. Z satysfakcją cytowano krytykę niskiego poziomu teatru, zamieszczaną w innych olsztyńskich pismach¹⁷⁴. Niekiedy jednak pisano o wydarzeniach kulturalnych mających miejsce w teatrze. Zamieszczono m.in. relację z koncertu chórów kościelnych, który odbył się w marcu 1928 r.¹⁷⁵ oraz opis innego koncertu, tym razem gramofonowego: w Żółtej Sali teatru umieszczono urządzenie marki „Elektrola”, następnie odtwarzano na nim muzykę — do przerwy poważną, następnie rozrywkową¹⁷⁶.

167 GO, 1936, nr 52.

168 GO, 1920, nr 41, 44; 1922, nr 81, 244; 1923, nr 126.

169 GO, 1924, nr 112; S. Piechocki, *Dzieje olsztyńskich ulic*, Olsztyn 1994, s. 101.

170 GO, 1938, nr 301.

171 GO, 1925, nr 173; 1927, dodatek do nr 162.

172 GO, 1926, nr 170.

173 GO, 1927, nr 249.

174 Ibidem, nr 277.

175 GO, 1928, nr 59.

176 Ibidem, nr 231.

Spośród innych doniesień „Gazeta Olsztyńska” relacjonowała w roku 1922 otwarcie wystawy poświęconej chorobom płciowym¹⁷⁷. Innym razem opisywała wielkie zgromadzenie, wywołane pozorowaną akcją gaszenia zachodniego skrzydła zamku¹⁷⁸. Donoszono o imprezach sportowych¹⁷⁹. W roku 1936 podano informację o występie w Olsztynie odnoszącego sukcesy w Niemczech polskiego pianisty Raoula Koczalskiego¹⁸⁰. Jednak, jak wynikało z doniesień „Gazety Olsztyńskiej”, największe wrażenie wywarł przyjazd berlińskiego cyrku Buscha. Pod koniec sierpnia 1938 r. pojawiły się pierwsze informacje o tym, że przybędzie on do Olsztyna¹⁸¹. Kilka dni potem poinformowano czytelników, że cyrk przybędzie kolejną¹⁸². Wreszcie, gdy cyrk zjawił się w mieście, zdano relację z jego występów. W namiocie na 6 tys. osób, w piątkowy wieczór (10 września) o godz. 20¹⁵, przedstawienie rozpoczęło wejście na arenę lwów. Cyrk prezentował swój program przez trzy godziny¹⁸³.

Olsztyn oferował również rozrywkę skierowaną, zwłaszcza do mężczyzn. „Gazeta Olsztyńska” w listopadzie 1927 r. skrytykowała „Allensteiner Zeitung” za zamieszczenie reklamy oferującej piękne róże na Kurkenstrasse 9 (dzisiaj Smętka). Wyjaśniono, że nie chodzi tu o kwiaty, lecz o dom publiczny¹⁸⁴. O drugim tego rodzaju przybytku przy Schanzenstrasse (dzisiaj Okopowa) dowiadujemy się przy okazji jego likwidacji przez policję¹⁸⁵.

Obraz miasta i jego mieszkańców pokazany z perspektywy jednego pisma, nieuzupełniony o badania źródłowe, nie może być pełny. Poruszana np. kwestia żydowska w Olsztynie jest stosunkowo uboga w treść ze względu na brak zainteresowania tym zagadnieniem ze strony „Gazety Olsztyńskiej”¹⁸⁶. Osoba relacjonująca wydarzenia lokalne koncentrowała się na tym, co było interesujące dla ówczesnego czytelnika pisma. Z tego powodu życie codzienne z perspektywy „Gazety Olsztyńskiej” to przede wszystkim sytuacja materialna ludności, gospodarka, to czynniki wpływające na zatrudnienie. Perspektywa dziennikarska pozwala jednak spojrzeć na życie miasta jak na żywy, zmieniający się organizm, pełen zwykłych ludzi i ich problemów.

177 GO, 1922, nr 238.

178 GO, 1933, nr 216.

179 GO, 1934, nr 97.

180 GO, 1936, nr 68.

181 GO, 1938, nr 197.

182 Ibidem, nr 202.

183 Ibidem, nr 210.

184 GO, 1927, nr 273.

185 GO, 1938, nr 291.

186 W. Wrzesiński, *Gazeta Olsztyńska*, s. 484.

**Allenstein in den Jahren 1918—1939.
Das Leben der Stadt und ihrer Bewohner im Spiegel der „Gazeta Olsztyńska”**

Zusammenfassung

Die „Gazeta Olsztyńska” [Allensteiner Zeitung] war in den Jahren 1918—1939 eine sehr gut organisierte Zeitung, die sich auf die Verbreitung des Polentums in Ostpreußen konzentrierte. Allerdings druckte die Zeitung neben den politischen Informationen auch Texte über den Alltag der Bevölkerung dieser Region. Aufgrund dieser Texte entstand das in diesem Aufsatz skizzierte Bild der Allensteiner Bewohner.

Informationen über den Alltag wurden vor allem in der Rubrik „Aus Nah und Fern”, die später in Chronik umgetauft wurde, veröffentlicht.

Die analysierten Materialien der „Gazeta Olsztyńska” wurden in folgende Themengruppen eingeteilt: Entwicklung der Stadt, Wirtschaft, Alltag der Allensteiner, politisches Leben, Judenfrage, Kriminalität und Unterhaltung.

Übersetzt von Krzysztof Ruchniewicz